Nr. 8 Królewska Huta, sierpień 1930 Rok 9.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Przedpłata roczna	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju . . . . 12 zł. W Ameryce . . . . 3 dol. Nr. pojedyńczy . . . 1 zł. Z kompl. żurnali . . . 22 zł półr.	Królewska Huta, ulica Wolności 76 Wydawca: Wojciech Samarzewski, Król. Huta. Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 złp 1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp. na I. str. o 50% drożej.

Komunikat Mody jesienno-zimowej 1930/31.

Przy samem wstępie należy zaznaczyć, że moda męska na nadchodzący sezon jesienno-zimowy nie przynosi żadnych niespodzianek. Moda ta utrzymuje obecną solidną i klasyczną linję w całej pełni. Już podczas przeglądnięcia niniejszego żurnalika wpadają odrazu w oko solidnie wykonane modele, gdzie uwzględniono wszelkie wymagania i dogodności nawet w najdrobniejszych szczegółach.

Marynarki, jedno i dwurzędne są dobrze wcięte do talji i nie zbyt dużo watowane. Załamanie fasonu jest słabo zaokrąglone jak równiez zewnętrzny kant fasonu. Plecy są ze szwem jednak bez szlicu, czasami i bez środkowego szwa.

Kamizelki nosi się przeważnie jednorzędne i są zapinane na 5 do 6 guzików Do ciemnych jednorzędnych marynarek i żakietów wyjątkowo nosi się czasami także dwurzędne kamizelki fantazyjne.

Spodnie długie, jak dotąd nosi się jeszcze szerokie. Normalna szerokość w kolanie 57 cm, zaś normalna szerokość u dołu 47 cm i są jak dotąd dość długie.

Ubrania towarzyskie jak żakiet, smoking i frak są w przeciwieństwie do zeszłego sezonu prawie bez zmiany.

Ubrania sportowe są dość pojedyncze. Uwzględnia się przedewszystkiem jednorzędne marynarki z dużemi nastepnowanemi kieszeniami i do tego oczywiście spodnie tak zw. Knickebockery. Częściowo i spodnie brecches posiadają jeszcze swoich zwolenników.

Płaszcze nosi się dalej dwurzędny, ciężki płaszcz zimowy jako ulster lub raglan, jak również lekkowcięty paletot. Bogatsza klijentela ubiera się ponadto w futra zwykłe oraz także sportowe.

50-lecie i uroczystość poświęcenia sztandaru Przymusowego Cechu Krawieckiego.

W niedzielę, dnia 6. lipba r. b., obchodził Przymusowy Cech Krawców w Katowicach uroczystość 50-lecia założenia cechu, połączoną z poświęceniem sztandaru.

W sobotę wieczorem odbyło się o godz. 8-ej uroczyste zebranie kwartalne na sali „Wypoczynek" połączone z bankietem.

Zebranie to zagaił st. cechmistrz p. F. Jankowiak, witając zebranych, delegata Izby Rzemieślniczej p. Sobotę, delegację Cechu Krawców w Poznaniu pp.: Nowakowskiego i Latanowicza, oraz przedstawicieli prasy.

Sekretarz cechu p. Gidaszewski odczytał następnie listę członków którzy będą odznaczeni za swą długoletnią działalność przez Izbę Rzemieślniczą w Katowicach, i podniósł zarazem, że między obecnymi znajduje się jeden z najstarszych członków cechu, p. Rund, którego ojciec był założycielem cechu. Następnie przemówił przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Sobota, delegat z Poznania p. Nowakowski oraz im. „Rzemieślnika Śląskiego" p. Szmigielski. Po zamknięciu zebrania odbył się bankiet, który przeciągnął się do późnej nocy.

W niedzielę rano o godz. 9. zebrali się członkowie cechu, oraz przedstawiciele wszystkich nieomal cechów miejscowych ze sztandarami przed restauracją „Do Wy-

poczynku", skąd wyruszono do kościoła N. M. P., gdzie ks. Dr. Szramek odprawił uroczystą mszę św. i dokonał poświęcenia nowego sztandaru. Po nabożeństwie uformował się pochód ze sztandarami w następującym porządku: przedstawiciele władz, organizacje i członkowie komitetu obchodu, następnie członkowie Cechu Krawców z Katowic, oraz delegacje: Cechu Krawców z Król. Huty, Cechu Krawców z Szarleju, Cechu Rzeźników i Wędliniarzy z Katowic, Związku Mistrzów Katolickich, Cechu Obuwników z Katowic, Cechu Piekarzy z Katowic, Ceccu Mularzy z Katowic, Związku Czeladników z Katowic, Cechu Krawców z Mysłowic, Cechu krawców z Mikołowa.

Poczem ruszył pochód na plac Wolności, gdzie przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza złożyła delegacja cechu piękny wieniec, a p. Gidaszewski wygłosił podniosłe przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, orkiestra zaś huty „Baildona" odegrała hymn narodowy.

Następnie udał się pochód do restauracji „Wismacha" w Załężu, gdzie w pięknie udekorowanej sali spożyto wspólnie obiad, w czasie którego st. cechmistrz krawiecki p. Jankowiak powitał obecnych; ks. dr. Szramka, przedstawiciela Izby Rzemieślniczej p. Juzwę, przedstawiciela Magistratu radcę Maciejczyka, przedstawicieli prasy i przedstawicieli wszystkich obecnych pokrewnych cechów, oraz delegatów z Poznania pp Nowakowskiego i Latanowicza. Następnie przemówił ks. dr. Szramek i radca Maciejczyk, składając jubilatowi życzenia i ofiarując gwóźdź pamiątkowy, poczem wygłosił dłuższe przemówienie komisarz Izby Rzemieślniczej p. Juzwa, w którem podniół zmaganie się rzemiosła z wielkim kapitałem i przemysłem, z którego rzemiosło wychodziło i wychodzi jednak zwycięsko. Poczem w imieniu Prasy zawodowej przemawiał red. W. Samarzewski i składając Jubilatowi serdeczne życzenia. Następnie przemawiali prezdstawiciele cechów miejscowych i związków życząc jubilatowi dalszej owocnej pracy dla dobra rzemiosła i Ojczyzny. Córka mistrza krawieckiego p. Michalaka wygłosiła piękny wierszyk, oraz wręczyła pięknie wykonaną szarfę do nowego sztandaru, którą ofiarowały żony mistrzów krawieckich. Po odczytaniu przez. p. Kwiatka nadesłanych przez Izby Rzemieślnicze i Cechy Krawieckie prawie wszystkich miast Polski telegramów, oraz kroniki cechu od założenia do dnia dzisiejszego, p. komisarz Juzwa wręczył dyplomy z ramienia Izby Rzemieślniczej mistrzom krawieckim: pp. Wieczorkowi, Klepce, Ginszelowi, Soberskiemu, Jankowiakowi i Rundowi, poczem z ramienia cechu krawieckiego zostali odznaczeni pp. Descife, Trzonka, Konpa, Rozkoszny, Kukuła, Gołek, Sever, Dobisz, Grześkowiak, Wilczek, Rduch, Lip, Czajerek, Kudela, Fronecki, Skrzypczyński, Dei, Koleczko i Firlus.

Wspaniałą tę uroczystość zakończono koncertem w ogrodzie p. Wismacha, wieczorem zaś zabawą taneczną.

Jak pracuje Cech krawiecki w Król. Hucie?

Na ostatnim zebraniu kwartalnem przeczytany i przyjęty został porządek warsztatowy w zakładach krawieckich i kuśnierskich przy Przem. Cechu Krawców i Kuśnierzy z Król. Huty i okolicy, który podajemy poniżej w całości. Regulamin ten zatwierdzony został przez Inspektora pracy oraz przez tut. magistrat.

Nie wątpimy, że regulamin ten przyczyni się w dużej mierze do ostatecznej likwidacji zatargów pomiędzy pracodawcą i pracobiorcami, jakie często na tem tle powstały. Powyższy porządek warsztatowy może być zaprowadzony przez inne ceehy woj. Śląskiego.

Na podstawie § 134 a i nast. ordynacji przemysłowej z dnia 26. VII. 1900 (Dz. U. Rz. Niem. str. 871) — oraz odnośnych zmian tejże ustawy, postanawia się następujący

Regulamin warsztatowy.

§ 1.

Czas pracy i przerwy reguluje się w myśl obecnie istniejącej ustawy o regulowaniu czasu pracy i rozpoczyna się od 8—12 i od 15—19.

§ 2.

Obliczenie i wypłata zarobku nastąpi raz w miesiącu przy pracownikach akordowych. Zaliczkę płaci się co dwa tygodnie w ramach wynoszącego zarobku.

§ 3.

Wypowiedzenie stosunku roboczego normuje się następująco:

a) przy robocie akordowej: czasokres i dzień,
b) przy robocie tygodniowej: czasokres 1 tydzień lub 14 dni,
c) przy robocie miesięcznej: czasokres 14 dni.

§ 4.

Każdy pracobiorca krawiecki wzgl. kuśnierski zobowiązany jest pracować nietylko na dobro i korzyść swoją lecz i pracodawcy, oraz powinien zachowywać się przyzwoicie wobec pracodawcy, rodziny jego i uczni. Oszczędność z materjałem, przyborami i narzędziami warsztatowemi jest jednym z najważniejszych obowiązków pracobiorcy, w myśl starego przysłowia: Kto nie szanuje czyjego, nie dojdzie nigdy do swojego!"

Tak samo każdy pracobiorca jest zobowiązany, swoje potrzebne narzędzia jak nożyce, igły, kredę itp. zachowywać w należytem porządku a w razie zniszczenia, uszkodzenia, lub zagubienia rzeczy stanowiącej własność pracodawcy — w razie niewykrycia sprawcy, — odpowiada personel warsztatu solidarnie.

Wszelkie wykonanie robót fachowych dla krewnych i znajomych pracobiorcy są ostro zakazane.

§ 5.

Podczas pracy palenie tytoniu jest surowo wzbronione. Spóźnienie i opuszczanie pracy bez należytego usprawiedliwienia będzie w myśl przepisów wyżej cytowanej ustawy karane. Zatrudnianie uczni dla własnych potrzeb osobistych jest zakazane.

§ 6.

Przy rewizji warsztatowej, dokonanej przez komisję lub zarząd Cechu pracodawca wzgl. pracobiorca zobowiązany jest, w myśl statutu cechu i ordynacji przemysłowej — na żądanie przedłożyć papiery pracobiorcy celem przeprowadzenia kontroti.

§ 7.

Na podstawie uchwały kwartalnego zebrania Przym. Cechu Krawieckiego i Kuśnierskiego w Król. Hucie w miesiącu lipcu 1928 r. nie wolno jest przyjmować i zatrudniać czeladników bez prawidłowego świadectwa czeladniczego.

§ 8.

Urlop wypoczynkowy otrzyma każdy pracobiorca, o ile przepracuje bez przerwy cały rok kalendarzowy Czas tego urlopu następuje na mocy umowy między pracodawcą i pracobiorcą w ramach ustawy.

§ 9.

Wszelkie zażalenia skierowane przeciwko pracodawcy należy wnieść na ręce st. czeladnika.

§ 10.

W celu zabezpieczenia ewtl. odszkodowania wstrzymuje się tymczasowo zarobek 1-tygodniowy przy pierwszej wypłacie. Zarobek ten zostanie jednakowoż wypłacony po upływie 8-miu dni po rozwiązaniu stosunku roboczego interesowanemu pracobiorcy.

§ 11.

Przekroczenie powyższych przepisów będzie karane przez pracodawcę w myśl przepisów ordynacji przemysłowej i to przy lżejszych przewinieniach wymierza się kary do wysokości połowy zarobku dziennego, zaś przy cięższych przewinieniach całego zarobku dziennego wzgl. zwolnienia z pracy. — Przepisy niniejsze nie naruszają prawa pracodawcy, żądania odszkodowania za wyrządzoną szkodę materjalną.

§ 12.

Pracodawca powinien przekazać ściągnięte kary pieniężne do kasy cechowej na ręce skarbnika cechu. Kwoty pieniężne, uzyskane z tychże kar używane będą na fachowe dokształcania pracowników. Wykazy wzgl. zestawienia tych kar należy prowadzić oddzielnie, z podaniem imienia i nazwiska ukaranego, daty i powodu ukarania oraz wysokości kary pieniężnej. Po myśli § 139 b ordynacji przemysłowej należy na żądanie przedłożyć wykaz kar rowidującemu urzędnikowi.

§ 13.

Pracodawca jest zobowiązany każdemu pracownikowi przedłożyć niniejszy porządek warsztatowy, który po przyjęciu do wiadomości swoim podpisem go uznaje.

§ 14.

Porządek warsztatowy należy wywiesić we warsztacie na widocznem miejscu.

§ 15.

Niniejszy porządek warsztatowy jest prawomocny i obowiązujący po upływie dwu tygodni od daty ogłoszenia.

Królewska Huta, dnia 13. lipca 1930 r.

Przymusowy Cech Krawiecki i Kuśnierski w Król. Hucie i okolicy.

(pieczęć Przym. Cechu Kraw. i Kuśnierskiego)

Fr. Tyrakowski	Jan Golczyk	Jakób Drobny
sekretarz	cechmistrz	skarbnik.

(pieczęć inspektora pracy)

Widziano!

Król. Huta, dnia 7. maja 1930 r.

Inspektor Pracy 49 Obw.

Franke.

Widziano!

Król. Huta, dnia 12. lipca 1930 r.

Magistrat.

Spaltenstein.

Wykłady na kursie mistrzowskim

w dniach 25. i 29. czerwca 1930 r. w Katowicach — Rzeźnia Miejska.

Najważniejszym faktorem także i w życiu rzemieślniczo-społecznem jest ustawodawstwo socjalne, chroniące pracobiorców, mianowicie:

a) w czasie choroby,
b) na wypadek inwalidztwa,
c) w nieszczęśliwych wypadkach,
d) w razie bezrobocia i
e) przez opłacanie ubezpieczenia dla pracowników umysłowych, dając mu świadczenia w własnym zakresie przez specjalne leczenia, w razie bezrobocia i rentę na starość.

Wyjaśnienia:

Ad a) W czasie choroby z mocy prawa należący jako członkowie do Kas Chorych czeladnicy, uczniowie robotnicy i służba domowa korzystając z następujących świadczeń:

1) z pomocy dla chorych t. j. z pielęgnacji, która obejmuje opieki lekarskiej i zaopatrzenia w lekarstwa, okulary, paski rupturowe i inne mniejsze środki lecznicze wartości do 20.— zł.

Kasy mogą także udzielić dodatku w wysokości do 10.— zł na zakup większych środków leczniczych. Zasiłki pieniężne w wysokości do 60.— proc. ustawowo, udzielają Kasy Chorych za każdy dzień roboczy, niedziele i święta, jeżeli wskutek choroby ubezpieczony jest niezdolny do pracy.

Zasiłku udziela się od 4-go dnia choroby. Na wypadek choroby spowodowanym nieszczęśliwym wypadkiem, za który przysługuje ubezpieczonym odszkodowanie, udziela się w czasie pobierania renty wypadkowej, lub opieki w zakładach leczniczych, zasiłku pieniężnego.

Pomoc dla chorych kończy się najpóźniej z upływem 26 tygodni od dnia zaistnienia choroby.

W miejsce pielęgnacji i zasiłku pieniężnego mogą Kasy Chorych udzielać ubezpieczonym leczen'a i utrzymanie w lecznicach wyznaczonych przez Zarząd Kas.

Wydatki określają statuty Miejscowych Kas Chorych. Pracodawcy mają obowiązek pisemnego zgłoszenia przyjęcia i zwolnienie każdego zatrudnionego, podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia do Zarządu, i to w ciągu trzech dni. Wyjątek od obowiązku zgłoszenia stanowią niestale zatrudnieni, zgłoszenie może być zaniechane, jeżeli zatrudnieni na czas krótszy niż tydzień jeden przerwano i składki bez przerwy uiszczono. Istnieje także pomoc połogowa dla członkin, nadto wypłacają też Kasy Chorych zasiłek pogrzebowy. Familijną pomoc połogową i prawa familijne zawierają także przepisy statutów.

Zwyczajne składki opłacają pracobiorcy i pracodawcy.

Pracobiorcy płacą $^{2}/_{3}$. zaś pracodawcy $^{1}/_{3}$ składek do Kas Chorych.

Gdy naprzykład opłata tygoniowa wynosi łącznie 3,— zł

tedy płaci pracobiorca . . .	2,00 „
a pracodawca	1,00 „

Administracje Kas Chorych składają się z Zarządów, Wydziałów, Urzędników i funkcjonarjuszów. Organizacja Kas Chorych oparta jest na ustawie z dnia 16. czerwca 1883 roku — Krankenkassen-Gesetz, tudzież na podstawie § 140 ord. przem, i polskiej ustawie z dnia 7. grudnia 1927 r. wydanej przez Sejm Śląski Dz. U. Śl. 26,

Ad b) Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa opiera się na ustawach z dnia 26. czerwca 1889 roku i na mocy ustawy Sejmu Śląskiego z dnia 7-go grudnia 1927 r. Dz. U. Śl. 26/49.

Osoby podlegające obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa zaliczane będą stosownie do otrzymanego zarobku rocznego, ustalonego ustawą z dnia 3-go czerwca 1924 Dz. U. Śl. 15/0760 do następujących klas zarobkowych:

	Składki tygodniowe
I. do 660 rocznie	0.40 zł
II. 660—960 rocznie	0,80 „
III. 960—1.320 rocznie . . .	1,30 „
IV. 1320—1.620 rocznie . . .	1,70 „
V. ponad 1.620 rocznie . . .	2,10 „

Opłaty te uiszczają pracodawcy i pracobiorcy po połowie. Karty kwitowe winien każdy fizycznie zarobkujący posiadać.

Karty ważne są dwa lata. Zmianę kart, pod dozorem pracodawców, uskuteczniają pracobiorcy.

Kary, ewtl. za niestosowanie się do tych przepisów ponoszą pracodawcy. Znaczki unieważnia się tygodniowo i to każdorazowo datą niezdolną.

W razie inwalidztwa otrzymuje się z tego tytułu miesięczną rentę.

Z chwilą ukończenia 60 roku życia automatycznie i na wniosek otrzymuje ubezpieczony rentę. W tym wypadku można się też dalej ubezpieczyć.

Ad c) Ubezpieczenie od wypadków datuje od dnia 6. lipca 1884 r

Jestto rodzaj ubezpieczenia stałego na wypadek, który powodując zmniejszenie zdolności zarobkowej przynosi poza sobą rentę procentualną pomiędzy niezdolnością i faktyczną możnością zarobkowania (Unfallrente).

Ubezpieczenie to jako przymusowe dzieli przedsiębiorstwa według taryfy na klasy niebezpieczeństwa.

Tak zaszeregowano Rzeźnie domowe do 4 klasy niebezpieczeństwa, zaś Rzeźnie Miejskie — ruch techniczny — do 10-tej klasy niebezpieczeństwa. Różnica stanowi jedynie wyższe opłaty i świadczenia dla i ze strony Zakładu.

Składki te opłacają wyłącznie pracodawcy. Pod rygorem kary nie wolno pracodawcy potrącać z tego **tytułu** pracociorcom składek, nawet ani częściowo. Każdy pracodawca zgłosić winien zatrudnionych do Zakladu Ubezpieczeń od wypadków w Król. Hucie z podaniem nazwiska, tygodniowego lub miesięcznego zarobku, tudzież wartość świadczeń naturalnych. Świadczenia te oblicza się następująco:

utrzymanie ucznia do lat 17 .	48,00 zł. miesięcz.
ponad 17 lat	69,00 „ „

Tak samo przy czeladnikach podać należy utrzymanie na 69,00 zł miesięcznie.

Zakład Ubezpieczeń oblicza składki te na podstawie rocznego stosunku.

Każdy choćby najmniejszy wypadek zgłoszony być musi

a) Dyrekcji Policji,

b) w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków.

W warsztatach wywieszone być muszą przepisy niebezpieczeństwa pod rygorem kar.

Ad d) Na wypadek bezrobocia wydało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej specjalne rozporządzenie.

Pracodawcy zatrudniający ponad 4 czeladników, robotników i czeladników umysłowych, winni opłacać Fundusz Bezrobocia.

Uczni figurujących w liście terminatorskiej oraz służbę domową nie liczy się do osób podlegających obowiązkowi ubezpieczeniowemu.

Opłaty oblicza się następująco:

Jeżeli pracodawca zatrudnia 5 osób zarabiających po 100,00 zł miesięcznie, tedy liczy się od ogólnej sumy 500 zł. 2 proc. . . . . 10,00 z

Również od 23. stycznia br. składkę obniżono o 10 proc. przeto potrąca się od tej sumy 10 proc. t. j. . . . . 1,00 zł

tak, że do odprowadzenia pozostaje: . . 9,00 zł

Z tych 9.00 zł płacą pracobiorcy $^{3}/_{4}$ — 6,75 zł
pracodawcy $^{1}/_{4}$ — 2,25 zł

Do dnia 10. każdego miesiąca winny być oddawane do głównego Zarządu Funduszu Bezroboia w Katowicach wykazy miesięcznie, zaś do dnia 20-ego każdego miesiąca odprowadzone być muszą składki wynikające z zastawienia i to przez P. K. O. do Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia w **Warszawie.**

Ubezpieczenie pracowników Umysłowych reguluje ustawa o ubezpieczeniu tych pracowników.

Temu ubezpieczeriu podlegają także sprzedawaczki (Handlungsgehilfinnen). Pezyjęcie i każdą zmianę zgłasza się do dnia 10-go każdego miesiąca do Zakładu Ubezpieczeń dla Pracowników Umysłowych. Opłaty reguluje osobna tabela i to na podstawie wysokości płacy.

Przykład:

Jeżeli siła pomocnicza pobiera miesięcznie 90,00 zł
tedy składka łączna wynosi . . . . 9,00 zł
mianowicie płaci pracodawca $^3/_5$ = 5,40 zł
pracobiorca $^2/_5$ = 3,60 „

Ustawa ta przewiduje surowe kary za nieprzestrzeganie obowiązków.

Od miesięcznej płacy 400—800 zł płacą już strony po $^1/_2$ przypadających składek.

Podatek dochodowy od zatrudnionych sił zarobkujących potrąca się

a) przy tygodniowej płacie X w ciągu 7 dni po potrąceniu go od płacy,

b) przy miesięcznej płacie jak ad a).

Podatek dochodowy potrąca się od dochodu rocznej wysokości 2.500,00 zł zatem od 208,32 zł miesięcznego, lub 48,08 zł tygodniowego zarobku brutto.

Dodatek oblicza się następująco:

a) od płacy miesięcznej 208,32 zł + 12 = 2.500 zł rocznie od 208,32 czyli, że podatek wynosi 3,12 zł,

b) przy tygodniowej płacy wynoszącej 48,08 zł + 52 tygodnie = 2050,— zł rocznie = 1,5 proc. od 48,08 zł wynosi podatek 0,72 zł.

Do dochodu powyższego dolicza się także świadczenia naturalne t. j. ntrzymanie. Wartość utrzymania podana jest w wyjaśnienia na wstępie.

Zameldowanie procederu następuje

a) w Magistracie,

b) w Urzędzie Skarbowym przez wykup świadectw:

1. handlowych kategorji A.
2. przemysłowych kategorji B — dla warsztatów —
3. karty rejestracyjne od chłodni lub zakładów filiji należących do głównego warsztatu rzemieślniczego.

Przepisywanie patentów reguluje art. 36 ust. o p. p. p. i — to w razie pozbycia się interesu względnie warsztatu, tudzież śmierć i wypadki dziedziczenia.

Katowice, dnia 30. czerwca 1930 r.

(—) A. Kwiatek

generalny sekretarz Wolnego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Katowicach.

Egzaminy mistrzowskie

dla osób pragnących trzymać terminatorów.

W grudniu 1930 roku upływa 3 lata od chwili wejścia w życie ustawy przemysłowej. Wprawdzie do tego terminu pozostaje jeszcze sporo czasu, lecz należy przypomnieć rzemieślnikom o brzmieniu art. 149-go wymienionej ustawy. Mówi on:

„W przemyśle rzemieślniczym wolno przyjmować na naukę i kierować praktyczem kształceniem terminatorów tylko osobom, które nabyły prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego, w okresie zaś trzyletnim po dniu wejściu w życie niniejszego rozporządzenia także tym osobom pełnoletnim, które 1) po złożeniu z wynikiem pomyślnym egzaminu na czeladnika pracowały przynajmniej pięć lat w danym rodzaju lub gałęzi rzemiosła, 2) lub przynajmniej osiem lat wykonywały samoistnie rzemiosło danego rodzaju lub gałęzi.“

Tłomacząc powyższe na język popularny wynika, iż po dniu 7. grudnia 1930 r. prawo „trzymania terminatorów“ będą mieli jedynie i wyłącznie:

1) mistrzowie wszelkich gałęzi rzemiosła, czyli osoby mogące wylegitymować się posiadaniem dyplomu mistrzowskiego wydanego w swoim czasie przez cech lub szkołę zawodową;

2) osoby, które, posiadając dyplom czeladniczy, pracowały od chwili otrzymania tego dyplomn pięć lat w danej gałęzi rzemiosła i do dnia 7. grudnia 1930 r. złożą przepisany egzamin mistrzowski;

3) osoby, które, przepracowawszy osiem lat jako samoistni rzemieślnicy, złożą do dn. 7. grudnia 1930 r. przepisany egzamin mistrzowski.

We wszysfkich więc trzech wypadkach konieczne jest posiadanie w dn. 7. grudnia 1930 r. dyplomu mistrzowskiego, gdyż on jest jedyną podstawą do uzyskania lub dalszego utrzymania prawa kierowania praktycznem wykształceniem termiratorów.

Wyżej wyłożone stawia wielu rzemieślników (zwłaszcza tych, którzy w swoim czasie lekceważyli cechy i zaniedbali uzyskanie dyplomu mistrzowskiego) wobec koniecznego składania egzaminów mistrzowskich. W chwili obecnej nie wiadomo jakie będą te egzaminy. W każdym razie odbywać się będą zapewne na terenie Izb Rzemieślniczych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje regulamin tych egzaminów i w niedługim czasie będą one ogłoszone. Podkreślamy, iż cała ta sprawa dotyczy jedynie prawa trzymania w warsztacie uczniów, nie zaś prawa prowadzenia warsztatów. Rzemieślnicy posiadający w tej chwili to ostatnie prawo, posiadać je będą nadal, lecz bez możności przyjmowania uczniów (o ile nie uzyskają dyplomu mistrzowskiego).

Zastosowanie się do omawianego rozporządzenia spowoduje mniejszy kłopot na terenie b. zaboru rosyjskiego i niemieckiego, gdzie rzemieślnicy naogół posiadali, lub w odpowiednim czasie uzyskali tytuły mistrzowskie. Gorzej przedstawia się sytuacja w b. zaborze austrjackim, gdzie dyplom mistrzowski był rzadkością. Dlatego też obecnie panuje tam silne wrzenie w świecie rzemieślniczym, spotęgowane poważnemi opłatami, które rzekomo mogą być pobierane za egzaminy.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty za Gazetę oraz o nadsyłanie przedpłaty za kwartał III br.

Krój Haweloka czyli bezrękawnika.

Miara brana na kamizelkę

23+2, 44+3 110, 20, 80, 48, 44, 50.

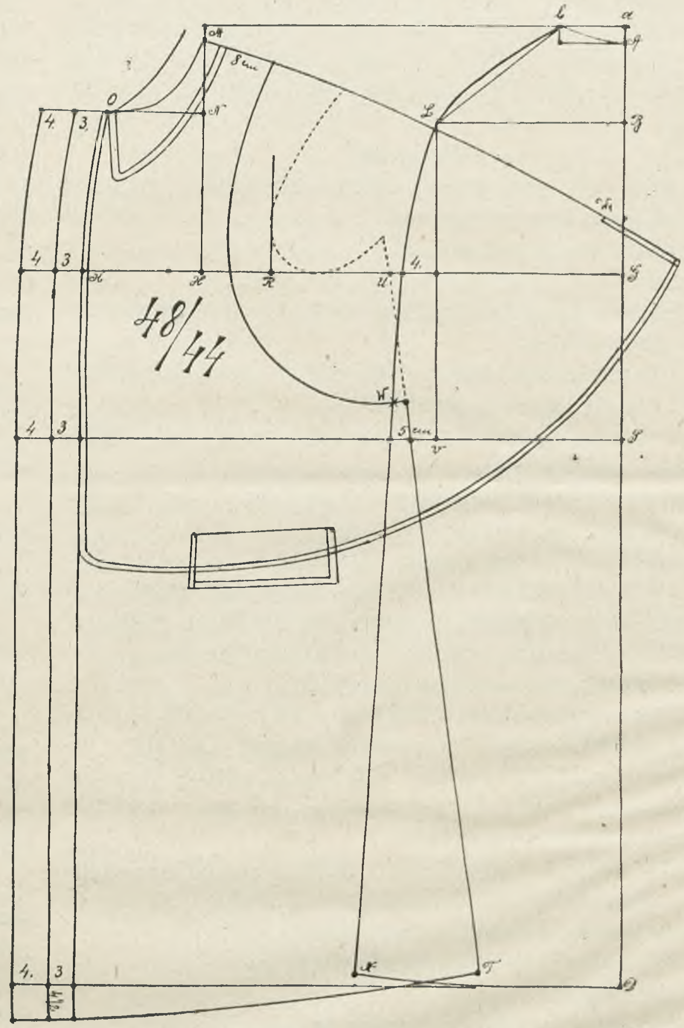
Zasadnicze linje są te same jak u palta, tylko w przodzie do góry zapinany.

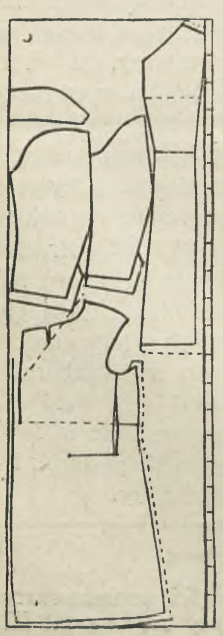
Plecy ponieważ nie ma rękawów kraje się więcej okrągłe w rodzaju peleryny, to znaczy że przy linji flankowej rozszerza się o 4 cm a w pasie 5 cm, następnie do s prosta linja.

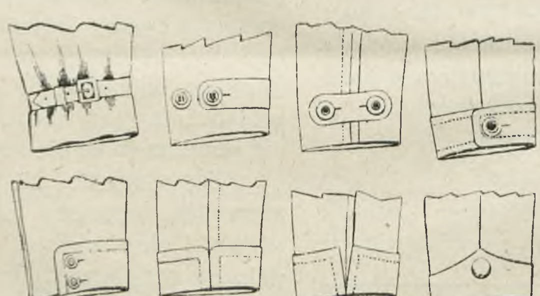
Przodek rozmiarów jak u palta, ramię i przodek łukowato do W się odcina. W jest 6 cm powyżej stanu.

W miejsce rękawów kraje się pelerynę w ten sposób jak nam rycina wskazuje. Długość pelerynki zwykle od szyji do połowy patki w kieszeni lub miary długości rękawa.

Szerokość pelerynki u dołu reguluje się w ten sposób, że boczna linja od L do G jest przeciągnięta. Reszta linij i kontur jak w rycinie.

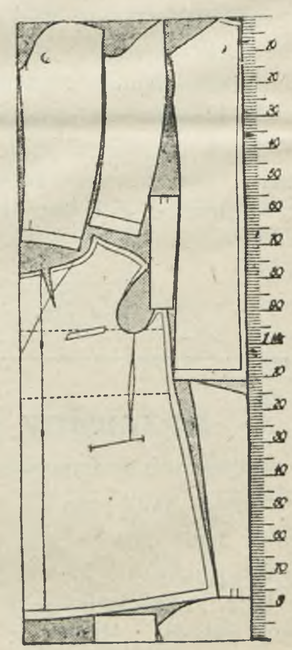






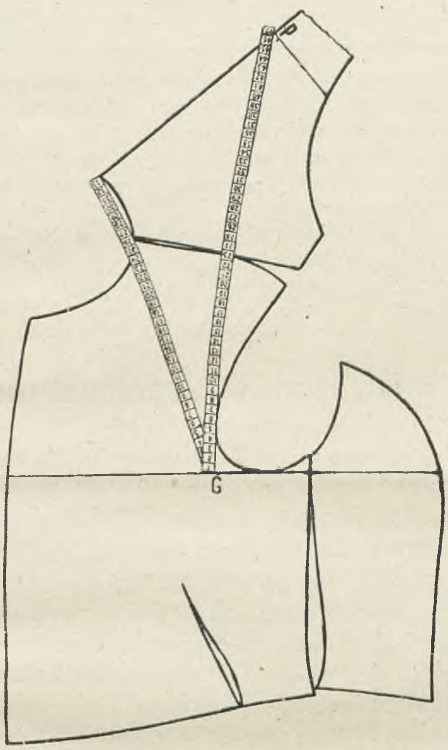
Wzory różnych rękawów.

Po bokach praktyczne przyłożenie form czyli oszczędność w kroju.

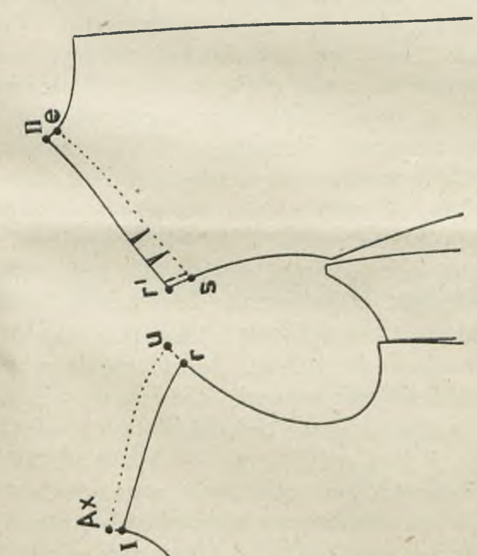


Zapytanie.

Jak się mierzy szelka czyli wysokość ramion?



Rozmiar kontrolny wysokoćci czubka przodu i wysokości ramion znajdziemy najlepiej w ten sposób, jeżeli model przy ramieniu złoży się jak nam powyższa rycina wskazuje i od G do P przeprowadza centimetr. który powinien odpowiadać wziętej mierze.



Wzór zmiany szwa na ramieniu z niskiepo na wysokie. Punuta oznaczają ramię normalne. Modne ramię plec zaś zmienia się w ten sposób przy e—m = 1 cm. r[1] do s = $2^1/_2$ cm podwyższone. Przy przodku o to samo zniża, to znaczy od Ax—i n—r = $2^1/_2$ cm. Wycięcia na ramieniu oznaczają miejsce gdzie się natrzymuje.

Przemysł i handel wełny w Łodzi.

Na łódzkim rynku materjałów wełnianych i czesankowych panuje w dalszym ciągu cisza międzysezonowa. Jakkolwiek wszystkie fabryki tutejsze większe przgotowują się już do nadchodzącego sezonu zimowego, to jednak zwiększenia się uruchomienia w związku z sezonem tym oczekiwać należy nie wcześniej, jak w początkach sierpnia. Całkiem inaczej przedstawia się sytuacja w małym przemyśle wełnianym. Fabryki należące do tego przemysłu już od blisko dwóch tygodni przygotowują się intensywnie do sozonu, uzupełniając energicznie swe składy. Zjawisko to tłumaczyć należy tem, iż mniejsze zakłady przemysłowe, nie opłacając tak poważnych wydatków, jak fabryki większe, w obecnych warunkach łatwiej mogą sobie pozwolić na produkcję towarów, aniżeli zakłady przemysłowe większe. Jeżeli chodzi o to, jakie gatunki towarów będą w nadchodzącym sezonie zimowym produkowane w największych ilościach, to narazie sami przemysłowcy jeszcze się nie orjentują. Przedstawiciele bowiem tutejszych firm, którzy już kilka tygodni temu wyjechali na prowincję z kolekcjami towarów zimowych, twierdzą, iż zainteresowanie jest do tego stopnia słabe, iż trudno się zorjentować, jakie towary będą miały zbyt największy. Dlatego fabryki, które obecnie już towary zimowe produkują, wyrabiają takie gatunki, jakie zwykle w sezonie zimowym cieszą się największem zainteresowaniem klijenteli. Zarówno wśród przemysłowców, jak i hurtowników tej branży, panuje narazie co do horoskoków na przyszłość nastrój bardzo pesymistyczny, w związku z tem obligo w tej branży, naskutek ogromnie lekkomyślnej polityki, jaką stosowali przy sprzedaży towarów wełnianych dostawcy w roku ubiegłym, kończy się dopiero w miesiącach: lutym i marcu, wzgl. kwietniu. Jakie więc niespodzianki czekają jeszcze dostawców w związku z wypłacalnością klienteli, niewiadomo, tem bardziej, iż dostawcy otrzymaii w międzyczasie całe masy weksli prolongacyjnych, względnie regulacyjnych, czy więc weksle te będą przez kupców wykupywane w terminie, jest rzeczą niewiadomą. Zaznaczyć jednakże należy, że wśród hurtowników panuje obecnie przekonanie, iż większych niespodzianek, jeżeli chodzi o wypłacalność klienteli, obecnie oczekiwać nie należy, a to z tego powodu, iż już blisko 6 miesięcy w branży tej obowiązuje pokrycie gotówkowe, weksle natomiast przyjmowane są w rzadkich jedynie wypadkach i to jedynie od kupców bezapelecyjnie pewnych, dlatego też ci kupcy którzy dotychczas nie zgłosili podania o nadzór, wzgl. o upadłość, najprawdopodobniej kryzys obecny już przetrzymają poprostu chociażby z tego względu, iż upadłość obecnie nie kalkulowałaby się im w zupełności, mają oni bowiem stosunkowo zbyt małe obligo. Jak już zaznaczyliśmy w swoim czasie, ceny materjałów wełnianych i czesankowych w nadchodzącym sezonie kształtować się będą pod znakiem tendencji słabszej i ceny towarów tych będą niższe od cen, jakie obowiązywały

DZIAŁ DAMSKI

Na progu jesieni.

W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, upał rozżarzył się nie do wytrzymania; panie w chiffonowych sukienkach śmieją się ironicznie z biednych panów, topiących się dosłownie w wełnianem ubraniu i koszuli pod szyję zapiętej! Trzeba przyznać, iż co, jak co: w ubraniu kobieta dowiodła, że potrafi się wygodniej urządzić, niż mężczyzna!

A jednak data kalendarzowa przypomina, że czas już zainteresować się modą jesienną — „Co będziemy nosiły jesienią i zimą? — pani pyta niepewnie, gdyż moda sezonów ostatnich obfitowała w liczne niespodzianki, — może i ten sezon przyniesie jakąś nieoczekiwaną odmianę.

Spieszymy uspokoić panią: niewiele się zasadniczo zmieni. Linja sukni pozostaje na naturalnym miejscu, długa suknia obecnie już nie jest kwestjonowana, choć nawet znacznie ją przedłużono nawet przy ubraniu na ulicę i do sportu. Sylwetka szeroka w ramionach i wązka w biodrach jest wytyczną dla mody.

Na plan pierwszy w początku sezonu wysuwają się oczywiście płaszcze i komplety. Zachowują one nadal swój styl prosty, pełen dystynkcji zarówno w kroju, jak i w kolorze. Kolor czarny, czerwony i zielony, (ale bardzo ciemne odcienie), czekoladowy i bronzowo-beige będą nadal faworyzowane. Materjały są lekkie, miękko układające się, tkane jednak grubo: więc tweed, diagonale chewron są w dalszym ciągu modne.

Przybrania z futer są bogate: wielkie kołnierze i wspaniałe sztylpy są nieodzownem dopełnieniem płaszcza.

Na ciepłe dni jesienne przeznaczony lest specjalny rodzaj sukni — płaszcza, uszytej z wełny lub tweedu; dół jej ułożony w liczne, lecz ukryte zręcznie fałdy, stanik zapięty dwurzędowo i dopełniony pelerynką. Model ten w kolorze czarnym, zielonym, bronzowym do złudzenia przypomina męskie płaszcze z czasów empirowych. Muszę dodać, że płaszcze, odpowiednio do sukien są znacznie dłuższe i sięgają kilka centymetrów za łydkę.

Kostjumy utrzymują się nadal na widowni. Żakiety są trzyćwierciowe, lub tej samej długości co suknie, rzadziej krótkie. Obszycie tylko z płaskiego futra.

Wraz z modą kostjumów nadal widywane będą bluzki. Szyjemy je ze wszystkich możliwych materjałów, a więc poczynając od skromnej bluzy koszulki, a kończąc na eleganckiej bluzie z haftowanego crépe satin lub crépe de Chine. Bluzki z trykotu ręcznie dziane lub maszynowo w desenie cieniowane, w rzuciki, w kropki, w paski i krzyżyki będą masowo noszone.

Przybrania z georgetty, piki, koronki i garniturki t. zw. lingerie wciąż cieszyć się będą niesłabnącem powodzeniem. Czasy skromnych, prostych sukienek minęły: każda suknia dziś wymaga przybrania skompjikowanego. Nawet wyci2cie u szyi nie jest gładkie, tysiączne odmiany kołnierzyków, udrapowań, szalików i kokard znajduje się wokół niego prawie na każdej sukni. Kokardy i kokardki to jedna z pasyj mody, która zastąpi letnie przybrania z riusz, berthe i pelerynek Ozdoby te na zimę muszą zniknąć, chociażby z tej racji, iż gniotą się pod okryciem. Bolerka będą zato chętnie noszone — gładkie lub wycięte w zęby. Przepowiadają także modę bufiastych, układanych rękawów, ale trudno uwierzyć, ażeby twórcy mody chcieli zeszpecić tym barokowym wybrykiem szlachetną antyczną linję obecnej sylwetki.

Piękna linja mody współczesnej objawia się w całej pełni w sukni wieczorowej — tren odrzucono w kąt, nierówna, postrzępiona linja spódnicy też jest niemodna — tylko stanik lekko nad paskiem wyrzucony układa się w lekkie fałdy, a obcisła linja bioder wzoruje się ściśle na linji rzeźb staro-greckich.

Oto w krótkości linja zamierzeń mody — przyszły numer „Przeglądu Mody", przyniesie czytelniczkom obraz pełny i dokładny mody przyszłego sezonu.

Trivoline.

Rola mistrzyni w przedsiębiorstwie rzemieślniczem.

Żona jako współpracowniczka męża.

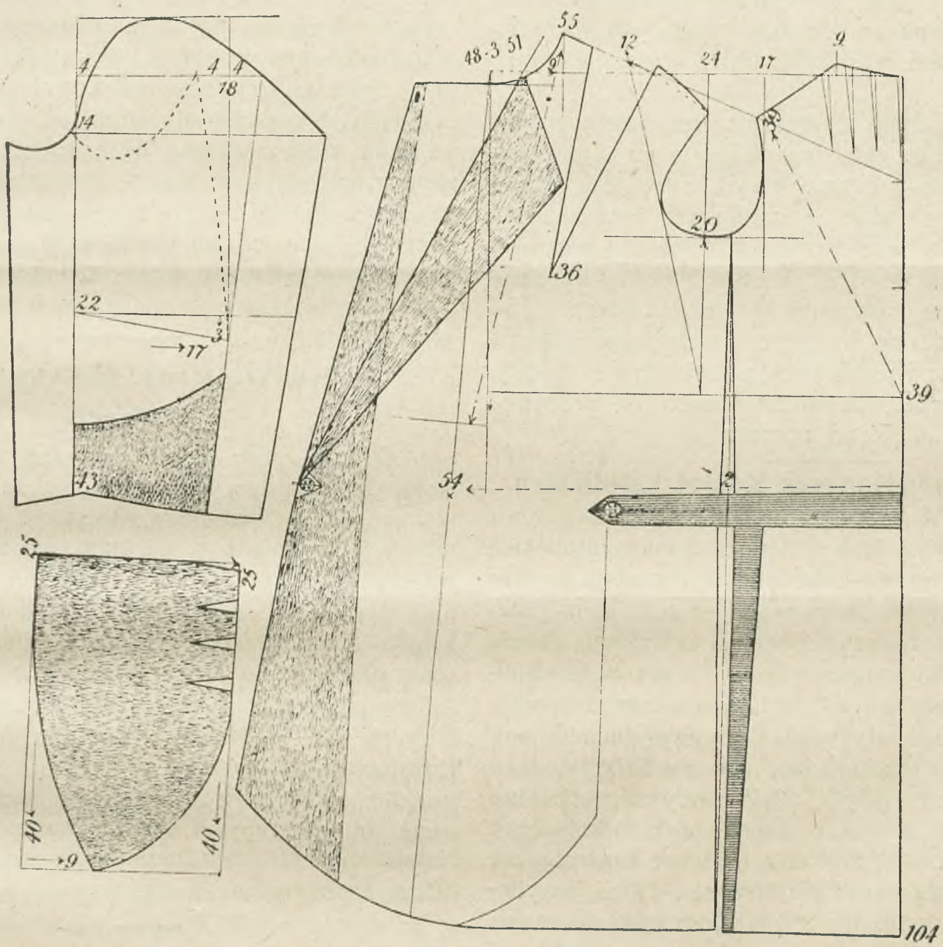
Równouprawnienie kobiet w stosunku do mężczyzn postępuje nieustannie naprzód. Coraz więcej kobiety zajmują się zawodowo pracą zarobkową w handlu, przemyśle czy rolnictwie i w bardzo wielu wypadkach kobieta jest duszą przedsiębiorstwa. Wspomnieć tu także należy o wdowach, które żadnego wsparcia wdowiego nie otrzymują i skazane są zarabiać na własne utrzymanie, a częstokroć i na utrzymanie rodziny, którą muszą się opiekować.

Co jest możliwem dla tych kobiet, nie powinno i dla żony rzemieślnika przedstawiać żadnych trudności Żona niekoniecznie musi się zajmować pracą fizyczną w przedsiębiorstwie męża, a jednak jej pomoc może mieć dla przedsiębiorstwa nieocenioną wartość.

Zaznajomienie żony z procesem produkcyjnym w danym zawodzie może być wielce pożyteczne. Tak samo zapoznanie żony ze znamionami dobrego surowca oraz maszynami i narzędziami, których używa się dla produkcji w danym zawodzie, może przynieść przedsiębiorstwu rezultaty dodatnie. Przy zaznajomieniu z rzemiosłem powinno się postępować ze szczególną cierpliwością, bowiem należy wziąć pod uwagę, że nie jest to jej jedyne zajęcie i że jej uwaga często zajęta jest innemi obowiązkami, które na niej ciążą.

Nie może ulegać wątpliwości, że wtajemniczona żona będzie dzielną współpracowniczką przedsiębiorstwa męża i w nagłych wypadkach będzie mogła przyjąć zlecenia i udzielić niezbędnych informacyj. Żona może zawsze zawiadywać kasą przedsiębiorstwa, książkować dochody i rozchody, oraz — na podstawie listy płac — uskuteczniać obliczenia wynagrodzenia dla pracowników po dokonaniu niezbędnych potrąceń na rzecz ubezpieczeń socjalnych. Odprowadzenie tych potrąceń, jakkolwiek są to kwoty stosunkowo niewielkie, niejednokrotnie sprawia mistrzowi niemało kłopotu, gdyż właśnie ze względu na nieznaczną kwotę, przeoczy się ich odprowadzenie. Żona natomiast może to z całym spokojem załatwić i skrupulatnie dopilnować tych drobnych spraw.

w sezonie zimowym roku ubiegłego o 15, a możliwie nawet, **że o 20 proc.** Coraz częściej mówi się tutaj o możliwości obniżenia płac robotnikom w przemyśle włókienniczym, tem bardziej, iż firmy, których nie obowiązywała umowa zbiorowa, już oddawna zmniejszyły płace te, przez co produkcja towarów kosztuje ich znacznie taniej. Na taką konkurencję przemysł wielki zgodzić się absolutnie nie może.



Skala 1/10

Krój modnego płaszcza zimowego (kołnierz podwyższony).

Miara 39. 104. 17. 57. 48. 50.

Główne linje i zaśadnicze kreśli się wedłng liczb podanych na rysunku. Na pierś wybiera się na ramieniu 6—10 cm rybka głęboka do 36 cm. Przypuszczane rabaty w przodku są górą 2 dołem 14 cm szerokie oblamowane futrem tego samego gatunku co kołnierz i mankiety. Na biodrach jest pasek, który kryje zakończenie szwa. Przy karczku u plec są zaszywki, na które jest dodane. I esztę zmian i kontur wykona się według podanych liczb.

R. B.

Nader ważne zadanie mogłaby spełniać żona, gdyby dopilnowała spraw podatkowych, obciążających przedsiębiorstwo. Nietylko wysokość poszczególnych kwot, ale i różnorodność podatków oraz terminy płatności są powodem dla mistrza niejednej ciężkiej godziny, choćby dla tego, że łatwo można termin przeoczyć, czy zapłaty, czy to reklamowania. Skutki tego bowiem są fatalne: następują kary, odsetek zwłoki, egzekucje itp. W tych to sprawach żona może być mężowi pomocną i przez skrupulatne prowadzenie terminarza i przypomnienie terminów może ogromnie ulżyć mężowi w tych zajęciach, które wymagają dużo czasu i uwagi.

Wprawdzie żona dostatecznie jest zajęta gospodarstwem domowem, tak, że właściwie na inne zajęcia niewiele pozostaje czasu, jednak zaleca się, ażeby żona starała się wniknąć w całokształt przedsiębiorstwa, gdyż odciąża przez to męża, któremu pozostanie więcej czasu na bardziej intratne zajęcia, a pozatem przedsiębiorstwo męża nie będzie jej obcem. Takie poinformowanie się o stanie i biegu przedsiębiorstwa jest konieczne i prędzej czy później życie wykaże, że żona jako współpracowniczka męża w przedsiębiorstwie jest niezastąpioną pomocą.

Międzynarodowy Kongres Kobiet katolickich a kwestja mody.

Ósmy międzynarodowy kongres kobiet katolickich odbyty niedawno w Rzymie, podjął nanowo, według „Osservatore Romano", walkę z niemoralną modą i wypowiedział się za prostotą, godnością i celowością ubioru kobiecego. Żądania kongresu ujęte zostały w następujących sześciu punktach: 1) Z fizjologicznego punktu widzenia moda musi odpowiadać wymaganiom higjeny i nietylko nie może przeszkadzać zadaniu kobiety, jako matki, ale musi mu służyć. 2) Z estetycznego punktu widzenia moda nie powinna szpecić postaci kobiecej i wdzięku kobiecego, ale raczej ma kształcić i oczyszczać smak, nie deprawując go i nie niszcząc. 3) Z psychologicznego punktu widzenia moda musi być kierowana przez rozsądek, musi też odpowiadać charakterowi i zadąniom kobiety. 4) Z moralnego punktu widzenia moda musi szanować uczucie wstydu kobiety i pod żadnym warunkiem nie może łamać nakazów moralności naturalnej i katolickiej. 5) Ze społecznego punktu widzenia winna ona ulepszać i uszlachetniać ubiór licząc się z jego właściwą pozycją w budżecie rodzinnym i nie burząc tego budżetu. 6) Z religijnego punktu widzenia musi kierować się względami na godność chrześcijanina, zgodnie z nakazem wysokiego uduchowienia. Nienormalna moda profanuje ciało, które jest świątynią Ducha św., odnawia cierpienia Chrystusa, oznacza opór przeciwko rozporządzeniom papieskim i biskupim i szerząc zgorszenie, sprowadza karę Boską.

Wraca moda z przed 100 lat.

Otwarcie sezonu wyścigowego w Lonechamps jest dla Paryża ewenementem nietylko sportowym ale i towarzyskim. Jest to przedewszystkiem przegląd najnowszych kreacji mody i niejako prognostyk na najbliższą przyszłość w dziedzinie strojów damskich. Otóż jeżeli wierzyć tej przepowiedni, to przyszłość ta będzie łudząco podobna do okresu z przed 100 laty. Tak przynojmniej przedstawiły się tualety największych elegantek w Longchamps, nadając trybunom, z zebranym na nich wielkim światem, pozór staromodności. Mogło się zdawać, że jakimś dziwnym zrządzeniom losu na trybunach tych zasiadły dawno nie żyjące postaci prababek, w szerokich, miękkich pasterkach, i długich sukniach zdobnych w koronki i wstążki. Przeważały kolory niebieski i jasno-zielony, odbijając efektownie od czarnych i popielatych garniturów męskich. Uwagę zwracała toaleta zielona na czarnem tle, której uzupełnieniem był słomiany beret. Większość pań miała duże kapelusze słomkowe, nie brakło jednak również małych kapelusików z jedwabiu odpowiadającego kolorom toalety. Wogóle hasłem dnia jest: kolory jasne, pastelowe, materjały miękkie układające się w piękne fałdy. R. C.

Wpływ męski na amerykańską modę kobiecą.

Obecna moda męska w zakresie wyboru tkanin wpłynęła w bardzo wielkim stopniu na fabrykację tkanin wełnianych do kostjumów damskich. Pojawiły się więc materjały wełniane o miękkim, aksamitnym włosie i wzorach zupełnie męskich. Pozatem pojawiły się tkaniny o wzorach skóry wężowej na białem tle i wzorach koloru granatowego i czarnego. Niezwykle interesującemi okazały się nowe modele krawatów. Wykonane są one przeważnie z tego rodzaju modnych tkanin wełnianych jak „wersted", a pozatem również z „twedu". Pozatem pojawiły się w magazynach paryskich i nowojorskich krawaty z czarnej, granatowej lub czekaladowego koloru krepy o małych wzorach koloru białego. Najpiękniej natomiast uwydatniają się krawaty o wzorze ciemnozielonym na tle purpurowem.

Nieco z historji o wyszywkach!

Z wynalaskiem maszyny do szycia, tkania i haftowania prowadzi się zawzięty konflikt przy wykonywaniu wszelkich robót kobiecych między mechaniczną pracą maszynową a umiejetną pracą ręczną. Chociaż pracy maszynowej prędzej można się wyuczyć i większą ilość jej wykonać, jednak najskropulatniejsza praca maszynowa nie może się dorównać wykonaniu ręcznemu.

Były szkoły pracy ręcznej, ale po nich ślad zaginął, bo wyprzedzone maszyną niedługo istniały, ale jednak są jeszcze szkoły ręcznej pracy kobiecej, które przypuszczalnie się ostoją, i nie obawiają się maszyny. Dziełem tem jest wyszywanie i haftowanie.

Po całej Rusi — Ukrainie używa lud, do ozdoby swej odzieży wyszywacz, wykonanych igłą ręczną, na różnorodniejszy sposób, nićmi jedwabnemi, wełnianemi lub bawełnianemi. Wyszywki te wyłącznie służą na to,

żeby nimi upiększyć, i wypełnić próżną tub też jednobarwną część gotowej już odzieży.

Wyszywanie nie jest sztuką samodzielną lecz tylko sztuką zastosowaną. Wśród narodów europejskich, najchętniej kocha się w wyszywkach naród Ukraiński i lud Śląski z Cieszyńskiego zwłaszcza w Jzdebnej i Skoczowie każdą część odzieży lubi wyszywać, a przeważnie dziewczęta, kobiety i szełkinie, które wyszywają pa płótnie, natomiast mężczyźni krawcy wyszywają na sukiennej odzieży.

Na płótnie wyszywają nićmi bawełnianemi a dawniej używano oprócz nić bawełnianych kolorowych, także nici metalowych, dziś już rzadkie mają zastosowanie.

Wzory do wyszywania są pochodzenia geometrycznego lub zaczerpnięte z flory i fauny. Wyszywki są znane z bardzo odległych czasów i spotykamy je u wszystkich ludów Europy jak i Azji, na Rusi spotykamy wzmianki o wyszyciu już w 1216 roku.

Umiejętność ruskich wyszywek wytworzyła się w dwojaki sposób przez wpływ zachodni idący z klasztorów i dworów Europy zachodniej i wschodniej mający swój początek w handlowych stosunkach Rusi z Bizancją.

Wpływ zachodni pochodził z Włoch, skąd w średnich wiekach rozszerzył się w całej Europie środkowej.

Pierwszymi pionerami w tej dziedzinie były jak wyżej powiedziałem klasztory i dwory królewskie, gdzie każda królowa starała się o umiejętność wyszywania, i nawet przy każdym dworze istniały niby rodzaj kursów, zakłady gdzie uczyli się wyszywać, kobiety służące we dworze.

Dobrym takim przykładem świadczy nam w Polsce kapa wyszywana królowy Jadwigi przechowywana w katedrze na Wawelu jak również wyszywki wykonane ręką królowej Bony.

Jak bardzo lubiany sposób wyszywania rozszerzył się, i wytworzył się w przemysł Olemory rękodzielniczej.

W. Huryn.

Król. Huta. Z przymusowego **Cechu Krawczyń.** Dnia 7. lipca 1930 r. o godz. 16-tej odbyło się w Król. Hucie zebranie Cechu Krawczyń przy licznym udziale członkiń, i w obecności delegatów Starostwa w Świętoehłowicach w osobie p. Musioła i Magistratu w Król. Hucie p. Dolakiewicza oraz Izby Rzemieślniczej p. Szwencnera.

Zebraniu przewodniczyła p. Julja Miczka.

Na zebraniu tem uchwalony został z małemi poprawkami projekt statutu Cechu, nad którego poszczególnymi paragrafami udzielał wyjaśnień przedstawiciel Izby Rzemieślniczej.

Po uchwaleniu statutu przystąpiono do załatwienia dalszych punktów obrad, jak wpisywania uczenic do listy uczniowskiej, przyjmowania nowych członków, płacenia składek i odczytania nadeszłej korespondencji.

W końcu zebranie uchwaliło urządzić w dniu 21. VII. br. wspólną wycieczkę do Murcek.

Na tem wyczerpany został porządek obrad i przewodnicząca zamknęła zepranie o godz. 19.

Okólnik Ministra Skarbu w sprawie podatku przemysłowego.

W związku z notatką w ostatnim numerzy Gazety o zmianach w państwowym podatku przemysłowym przytaczamy dosłownie brzmienie okólnika Ministerstwa Skarbu w tej sprawie. Przy ewentualnych zatargach z władzami skarbowemi, płatnicy winni powoływać się na powysze:

Ministerstwo Skarbu
L. D. V. 5237/30

Warszawa, dnia 6. maja 1930.

OKÓLNIK Nr. 291.

Do wszystkich Izb Skarbowych i Śląskiego Urzędu Wojew. (Wydział Skarbowy).

Okólnikami z dnia 24. grudnia 1925 r. L. DPO. 12220/III i z dnia 29. marca 1927 r. L. DPO. 3926/III wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że pracownie i zajęcia, wymienione w art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a prowadzone przez właścicieli przy współudziale jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej, wolne są od podatku od obrotu, winny jednak nabywać świadectwa przemysłowe VIII kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowch.

Ponieważ Sąd Najwyższy zajął w powyższej sprawie odmienne stanowisko, Ministerstwo Skarbu, zmieniając zarządzenia zawarte w powołanych okólnikach, poleca **nie pociągać do nabywania świadectw przemysłowych pracowni i zajęć rzemieślniczych,** o których mowa w art. 8 p. 5 ustawy, a zatrudniających, **oprócz** właściciela przedsiębiorstwa, jedną najemną siłę pomocniczą lub jednego członka rodziny.

Zarazem wyjaśnia się, że o ile utrzymywany jest zakład handlowy sprzedaży wyrobów własnych poza lokalem, w którym mieści się pracownia, to wówczas na zakład handlowy winno być wykupione świadectwo przemysłowe i opłacany podatek od obrotu.

O powyższem zarządzeniu należy zawiadomić władze podatkowe I instancji.

Podsekretarz Stanu
(—) **Grodyński.**

Z Królewskiej Huty.

III kwartalne zebranie Cechu krawców i kuśnierzy.

Zebranie kwartalne Cechu krawców i kuśnierzy, które odbyło się dnia 13. lipca 1930 r. w sali ogródków działkowych przy ul. Hajduckiej.

O godz. 5-tej zagaił zebranie st. cechmistrz J. Golczyk hasłem „Cześć Rzemiosłu!“ Jako gość był obecny na zebraniu Radca Wojewódzki i Komisarz Izby Rzemieślniczej p. Juzwa, którego st. Cechu serdecznemi słowami przywitał w imieniu Cechu.

Jako nowego członka do Cechu przyjęto kol. Łajczaka.

Pod komunikatami odczytano przez Cech dawno już uchwalony a obecnie przez władze zatwierdzony

„Regulamin warsztatowy“ (który podajemy na innem miejscu w gazecie) oraz zatwierdzenie sądu polubowego, który się składa z następ jacych członków Cechu:

W sprawie założenia przy Cechu dla członków Kasy zaliczkowej referował wydawca „Odzieży“ p. Samarzewski, który w dłuższych wywodach wskazał na konieczność założenia takiej kasy w obecnym czasie, gdyż niewątpliwie każdemu sa nieraz większe lub mniejsze sumy pieniężne potrzebne. W dalszych swoich wywodach określił bliższą działalność takiej kasy i o ewentualnych możliwościach otrzymania odpowiedniego i taniego kredytu. Do sprawy tej zabierał następnie głos komisarz Izby p. Juzwa, który w dobitnych słowach objaśnił zebranym stosunek o kredytach i katastrofalne skutki wywołane nieraz z braku gotówki. Zaś kredyty otrzymane po normalnej stopie procentowej są dla rzemieślnika za drogie i to szczególnie dla krawców, którzy swe towary ledwo dwa razy do roku obrócić mogą. Trzeba dla nich stworzyć kredyty tańsze i tu może taka kasa zaliczkowa przy Cechu być najlepszym pośrednikiem, gdyż brak podobnych kas w rzemiośle hamuje li tylko i utrudnia kwestję stworzenia tanich kredytów. W końcu swego przemówienia Komisarz Izby p. Juzwa zaznacza, że Cech nasz posiada wszelkie dane do otrzymania kredytów, gdyż może dysponować odpowiedniemi gwarancjami.

W dalszym ciągu dyskusji nad tą sprawą zabierali głos jeszcze kol. Brysz, Kutsza, Habier, poczem przystąpiono do głosowania nad powyższym wnioskiem, za którem wypowiedziała się olbrzymia większość obecnych członków. Tymczasem wniosek p. S..... został przyjęty i uchwalono założyć kasę zaliczkową przy Cechu według statutu podanego w Odzieży Nr. 7-my 30. r.

W dalszym ciągu przystąpiono do uchwalenia wysokości jednego udziału. Kolega Kutsza proponował na udział kwotę 300.— zł. Kolega Golczyk zaś 100.— zł. W głosowaniu przeszedł wniosek p. Golczyka i uchwalono wysokość udziału na 100.— zł, ilość udziałów dowolna. W końcu wybrano komisję, która ma zająć się założeniem kasy pożyczkowej i zmianą statutów, aby przedłożyć gotowy plan na następnem walnem zgromadzeniu. Do komisji tej weszli koledzy: Scheibert, Samarzewski, Kutscha, Bryś, Holewa i Respondek.

Następnie uchwalono urządzić dnia 28. lipca wycieczkę do Murcek.

Sprawę zreformowania stosunku naukowego w dokształcającej szkole referuje kol. Golczyk. Po ukończeniu dyskusji uchwalono, aby uczniowie którzy ukończyli 4 klasy gimnazjalne oraz uczniowie o ukończonym 18 roku życia nie uczęszczali do szkoły dokształcającej. Uchwalono wysłać odpowiedni wniosek do Rady opiekuńczej szkoły dokształcającej.

W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę wysokich oszacowań podatku przemysłowego, która pociągnęła za sobą dłuższą dyskusję i kończyła się apelem kol. Golczyka, aby członkowie Cechu gremjalnie brali udział w zebraniu protestacyjnem dnia 14. lipca b. r. w wielkiej sali Hotelu Hr. Reden.

W końcu proponował kol. Habier, aby Cech postarał się o stały lokal, w którym odbywałyby się wszystkie zebrania, a to celem umieszczenia w tymże lokalu szafę cechową, mieszcząca w sobie różne akta cechowe. Sprawę tę polecono załatwić koledze Drobnemu.

Na tem zakończył zebranie o godz. 8. wiecz. przewodniczący st. cechmistrz kol. Golczyk hasłem: „Cześć rzemiosłu“.

Nad czem radzić winne organizacje rzemieślnicze i kupieckie.

Kryzys gospodarczy, brak obrotów, drożyzna pieniądza — oto skargi powszechnie słyszane w dobie obecnej z ust kupca, przemysłowca i rzemieślnika.

Gdy poczęto szukać przyczyn tego kryzysu, wynajdywano najróżnorodniejsze — a za najważniejszą uznano powszechnie, i nie bez słuszności **podatek obrotowy,** w obliczeniach zbyt wysokich.

Gdyby jednak ktoś chętny ze sfer zainteresowanych postarał się wniknąć w samą istotę skarg powszechnie słyszanych i zbadał ich podłoże, przypuszczam, że łatwo doszedłby do przekonania, że nie tylko wysokie stawki podatkowe są przyczyną zła — lecz przyczyna zastoju leży gdzieindziej — i ją przedewszystkiem należałoby usunąć.

Tak przynajmniej postępuje sumienny lekarz, że leczy samą chorobę, a nie jej skutki.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zniżka stawek podatkowych przyniosłaby pewną ulgę w cierpieniach płatników, ale sytuacji ona nie rozwiąże, tak jak nie wyleczy cierpiącego na raka zastrzyk znieczulający morfiny.

Ulgom podatkowym poświęca się wiele czasu i miejsca, krytykuje się rząd, rwie szaty nad brakiem współczucta dla niedoli kupca i rzemieślnika, zamiast pójść po rozum do głowy i rozpocząć pracę w kierunku ulżenia doli tym zrujnowanym, bokami robiącym, płatnikom.

Kupiectwo i rzemiosło, uginające się pod ciężarem najrozmaitszych świadczeń, dotknięte okrutnym ciosem powszechnej stagnacji

domaga się opieki i pomocy

i domagać się jej ma zupełne prawo od związków i organizacyj własnych.

Organizacje, na czele których zwykle stają ludzie światlejsi, o pewnem wyrobieniu społecznem, cieszącym się zaufaniem — winny przedewszystkiem zrozumieć obowiązki na nich ciążące, winny zrozumieć, gdzie leży zło, jaka jest jego istota i jak należy zło to usunąć.

Kupiec drobny pozbawiony **pomocy kredytowej,** operujący minimalnym kapitałem obrotowym, narażony jest przedewszystkiem na ponoszenie kosztów wysoko opłacanego pośrednictwa przy nabywaniu towaru: towar ten nabywa **w** niewielkiej ilości od hurtownika, wskutek czego cena sprzedażna od ceny nabycia różni się minimalnie, a gdy doliczymy jeszcze do tej ceny **pewne manko oraz świadczenia,** to stwierdzimy, że

kupiec pracuje ze stratą.

Brak więc kapitału obrotowego, przy w wieksości wypadków **niefachowości** kupca-detalisty, istniejący kryzys pogłębia i doprowadza liczne te rzesze do ruiny.

Należy więc przedewszystkiem podnieść poziom fachowości wśród kupców drogą urządzania **pewnych kursów,** czy też wykładów z dziedziny różnych branż, a następnie zorganizować należy **pomoc kredytową** dla knpiectwa.

Omawiając sprawę pomocy kredytowej dla drobnoch kupców i jej zorganizowania, przejdźmy do wzorów praktykowanych wśród kupiectwa żydowskiego.

Kupcy-detaliści żydzi, stojący w przeważnej swej części na niższym poziomie intelektualnym od kupca chrześcijanina potrafi w krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu lat 3-ch, świetnie zorganizować pewnego rodzaju samopomoc finansową dla siebie.

W samej Warszawie istnieje **11 banków** dla drobnych kupców i rzemieślników nie licząc kas kredytowych urzędujących przy związkach i stowarzyszeniach.

Banki te, których zakres działania obejmuje całe kupiectwo i rzemiosło żydowskie Warszawy, korzystają z dużych kredytów dyskontowych i redyskontowych w Bankach Państwowych, ponadto mają przydzielone odpowiednio wysokie, nisko oprocentowane kredyty o specjalnem przeznaczeniu, jak subsydja na zakup towarów, pożyczki na spłatę zaległych podatków itd.

Jeżeli kogokolwiek sprawa ta interesnje niech poświęci chwilkę czasu i zajdzie do takiego banczku. Pracuje w nim 2 lub 3 urzędników, a obroty sięgają dziesiątków tysięcy dziennie, choćby tylko z inkasa weksli.

Widzimy więc. że kupiectwo żydowskie potrafiło wykorzystać przeznaczone kredyty w bankach Państwowych dla drobnego kupiectwa i umiało odpowiednio podejść do sprawy i zapewnić sobie stałą i nisko oprocentowaną pomoc.

Co się natomiast dzieje w drobnym kupiectwie chrześcijańskiem i rzemiośle.

A no istnieje również kilka, czy kilkanaście związków i organizacji wzajemnie z sobą się kłócących, uprawiających politykę, których kierownicy ograniczają swoją działalność zaledwie do wygłoszenia paru demagogicznych frazesów na zebraniach i na podstawie tych frazesów pragnęliby osiągnąć jaknajwiększą ilość zaszczytów i dostojeństw — a ty, kupcze czy rzemieślniku, możesz i powinieneś najwyżej zapłacić składkę członkowską, pozwolą ci wypowiedzieć parę zdań, wysłuchanych z ironicznym uśmiechem i na tem koniec.

Więcej niczego nie otrzymasz i spodziewać Ci się nie wolno.

Dlaczego?

Właśnie zadaniem waszym Panowie ze Związków, Stowarzyszeń i Cechów jest niesienie pomocy tym, którym przewodzicie.

Weście sobie za przykład cibhą i spokojną pracę kupców-żydów, którzy o swej działalności nie dają pompatycznych sprawozdań w prasie, lecz za to osiągają wyniki dobre, rosną w siłę, stanowią konkurencję silną dla detalisty-chrześcijanina, bo popartą kapitałem udzielonym na niski procent przez własne instytucje kredytowe.

Tak Panowie — przestańcie, bo się źle bawicie! Twórzcie Kasy Kredytowe, Spółdzielnie Samopomocy finansowej, dajcie możność członkom nabycia towaru bezpośrednio od procudenta, twórzcie fundusze samopomocy podatkowej — oto wasze cele, wtedy dopiero po osiągnięciu tych celów — dobrze zasłużycie się rzemiosłu.

Dość polityki, dość osobistych ambicyj, dość szumnych przemówień obliczonych na efekt.

Rzemiosło czeka od was Panowie czynnej pomocy i wy ją musicie dać.

Kwestja opłat za egzaminy rzemieślnicze.

Jak donosi prasa codzienna, egzaminy rzemieślnicze, w celu uzyskania tytułu mistrza, potrwają do końca bieżącego roku a poddać im się ma kilkadziesiąt tysięcy rzemieślników.

Początkowo zdawało się, że kandydaci do tych egzaminów w dobrze zrozumianym własnym interesie chętnie odbędą owe egzaminy.

Jednak ostatnio w szeregach rzemieślniczych daje się zauważyć niechęć do składania egzaminów.

Niewątpliwie gra tu rolę pewien brak uświadomienia ogółu rzemieślników o poważnych konsekwencjach, wynikających dla prowadzących warsztaty samodzielnie.

Zwrócić należy jednak uwagę na wysokość opłat za egraminy, wynoszących zł. 45 a dla mistrzów zł. 130.

Jest rzeczą bardzo wskazaną, áby Izby Rzemieślnicze z jednej strony energicznie zwalczały niechęć do egzaminów zapomocą dysponowanych środków, z drugiej zaś strony opłaty za egzaminy winny być proporcjonalne do możliwości finansowych rzemieślników.

Jak wiemy, są pewne gałęzie rzemiosła, jak np. szewstwo, gdzie kryzys gospodarczy odbił się bardziej dotkliwie niż na innych rzemiosłach, pozatem należy uwzględnić pewne okolice Polski, np. kresy, na których rzemiosło winno spotkać się ze zrozumieniem jego doli, nie zawsze dającej się porównać z lepiej prosperującem rzemiosłem w innych ośrodkach Polski.

Należy wprowadzić system obniżania opłat za egzaminy rzemieślnicze, każdorazowo po rozpatrzeniu podania starającego się o zniżkę opłaty, odpowiednio umotywowanego. Będzie to stanowiło niewątpliwie zachętę dla mających zdawać egzaminy rzemieślnicze.

Budżet Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło budżet Izby Rzemieślniczoj w Warszawie uchwalony na ostatniem walnem zgromadzeniu, zamykający się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 253.000.

Jak pracują w poszczególnych krajach.

Pewien uczony amerykański obliczył, że Stany Zjednoczone Ameryki Półn. ze swą ludnością, która wynosi zaledwie $^1/_{16}$ zaludnienia całego świata, wykonują 51 proc. **pracy dokonywanej na całej ziemi.** Ilość pracy, wykonywanej w poszczególnych krajach, przeliczonych na głowę ludności danego kraju, przedstawia sią następująco: Jeżeli pracę w Chinach przyjmiemy jako jednostkę, to w Indjach angielskich dwa i pół, w Rosji jeden i ćwierć, we Włoszech dwa i trzyćwiercie, w Japonji dwa i pół, w Polsce 6, w Holandji 7, we Francji 8 i ćwierć, w Niemczech 12, w Belgji 16, w Anglji 18, w Kanadzie 20, w Stanach Zjednoczonych pracuje się pięć razy wiecej niż w Polsce.

Najwięcej stosunkowo siły ludzkiej zużywa się w krajach pozbawionych maszyn, jak i w Chinach i Indjach angielskich, najmniej stosunkowo w krajach o rozwiniętym przemyśle maszynowym, jak w Stanach Zjednoczonych, Anglji i Niemczech.

Ilu jest płatników podatkowych w Polsce?

Dane ogłoszone przez Min. Skarbu w statystyce podatkowej, wykazują, że:

1. osób fizycznych, prawnych, jak również spadków wakujących, podlegających opodatkowaniu od dochodu było za rok ubiegły 1929 . . . . . 570675 (w tej płatników, prowadzących księgi 10937)
2. ogólne opodatkowanie (od dochodu) wynosiło . . . . . . 250000000 zł
3. osób płacących podatek dochodowy od uposażeń bez urzędn. państw. było . 377626
4. opodatkowanie wynosiło . . , . 48000000 zł
5. świadectw handlowych wykupiono 403358
6. świad. przemysł. wykup. . 171505
7. świadectw dla zajęć przemysłowych wykupiono 6715
8. świadectw na handel jarmarczny wykupiono . . . 73
9. kart. rejestr. wykupiono . 19405
10. płatników podatku obrotowego było . . . . 574412 (w tem prowadzących księgi handlowe 21549)
11. kwota podatku obrotow., ściągnięta, wynosiła . . . . . . 365564185 zł
12. ogólny obrót handlowy i przem. ustalono na 22 miljardy i 252 miljony zł . . . . 22252000000 zł.

Opodatkowanie wynosi zatem średnio 1,6 proc. od obrotu.

Obrazek podatkowy w Stolicy.

Dzień sobotni, w zakładzie fryzjerskim p. X. przy ul. Marszałkowskiej ruch, co chwilę zjawia się klijent, który przed nadchodzącem świętem pragnąłby doprowadzić do porządku zarost, lub czupryne. Czemu jednak, mimo tak pomyślną konjunkturę, właściciel zakładu i personel mają ponure fizjonomje, czemu co chwila smętnym wzrokiem rzucają w stronę kasy?

Co to? Przy kasie policja! Czyżby ten przybytek spokojnej pracy rzemieślniczej stał się widownią jakiego mordu, grabieży? Czy może bolszewizm uwił sobie gniazdo w szufladzie z pieniędzmi? Co znaczy ten pan z miną kamiennego bożyszcza zasiadający w kasie, ten policjant stojący obok w pełnem uzbrojeniu? — Uspokój się czytelniku, to ani napad, ani konspiracja, to.. urząd podatkowy ściąga swoje należności, przy kasie zasiadł sekwestrator. A że straci na tem firma, gdyż wielu klijentów niechętnie goli się pod okiem „siły zbrojnej", że dzień pracy pójdzie całkowicie na rzecz urzędu cóż to może kogo obchodzić. W Wilnie zastrzelił się znany kupiec pod naciskiem śruby podatkowej, zwarjowało dziesiątki zbankrutowało tysiące — wszystko to nic! Podatek musi być ściągnięty, choćby po trupie. Starzy ludzie mówią, że dawniej takich rzeczy nigdy nie bywało, rzemieślnik pracował, placił podatki, czasem nawet dorabiał się i ani policji nie widział przy kasie, ani nie potrzebował wieszać się z rozpaczy.

Ale mamy znów okres „radosnej twórczości", a to przecież kosztuje. Więc wszystko „byczo jest" jak mawiał b. minister Składkowski. Może i „byczo", tylko gdzie i komu, bo ani w Polsce, ani rzemieślnikom.

Udzielenie płatnikom podatku przemysłowego informacyj o podstawach wymiarowych.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera postanowienia, nakładającego na władze wymiarowe obowiązku komunikowania płatnikom tego podatku podstaw, na których władze te oparły wymiar podatku. Ponieważ władze ustalają często wymiar w odniesieniu do płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych względnie w odniesieniu do takich, których księgi handlowe zostały zakwestjonowane, tylko na podstawie zebranych przez siebie materjałów informacyjnych a materjały te zawierają nieraz mylne dane, jest dla płatnika ważnem, by mógł otrzymać wiadomość, na jakich podstawach wymiar jest oparty. Tylko w takim wypadku bowiem może on skutecznie bronić się w odwołaniach. Uznając powyższą potrzebę Ministerstwo Skarbu zarządziło, by władze wymiarowe pierwszej instancji udzielały takich wyjaśnień na ustne zgłoszenia.

Pytania i odpowiedzi.

Zapytuję się czy wolno oficerowi emerytowanemu naciągać bezkarnie rzemieślnika krawca, który musi płacić podatki i ciężko mu wyżyć w obecnych warunkach:

Mając wyrok sądowy przeciw dłużnikowi porucznikowi emerytowanemu A. K. Katowice zwróciłem się do Ministerstwa Spraw Wojskowych Departamentu Intendantury z prośbą o pozwolenie ściągnięcia z poborów

dłużnika z tytułu moich należności za ubranie na zł 240.00, na co otrzymałem odpowiedź z dnia 12. lutego 1930 r. pod liczbą 4452/30. San. Ref Em., że w myśl art. 5 ustawy emerytalnej z dnia 11/12 1923 Dz. U. Nri 6/24 zaopatrzenie emerytalne nie może ulec obciążeniu na rzecz długów prywatnych.

Takie rozporządzenie krzywdzi wierzyciela, w tym wypadku krawca, i daje otuchy ofic. do przetrwonienia swoich poborów i później bezczelnego naciągania i zaspokajania swoich potrzeb kosztem wierzycieli.

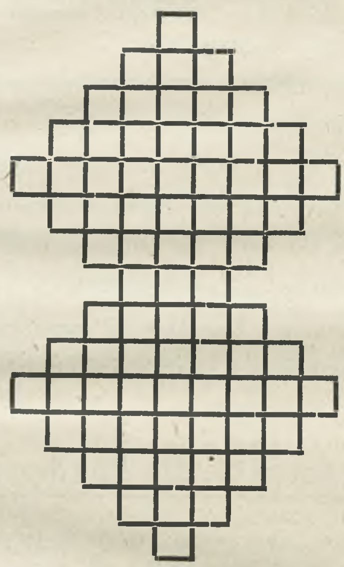
Stały Czytelnik K.

Odpowiedź: W takich wypadkach niema innej rady jak przy zamówieniu żądać 1/3 wpłaty, przy przymiarce też 1/3 a resztę przy odstawieniu ubrania. Takie uchwały są też już przeprowadzone przez niektóre Cechy.

Rozrywka umysłowa.

LOGOGRRF

W każde pole wpisać po jednej literze słów, których znaczenie podajemy



Środkowe litery czytane z góry na dół dadzą nazwę gazety fachowej i słowo Czytajcie

1. Spółgłoska, 2. Imię cyganki, 3. Sztaba żelazna, 4. Metal szlachetny, 5. Przedmiot używany w czasie procesji, 6. Rodzaj gry w karty, 7. Świadectwo na udział pieniężny w przedsiębiorstwie, 8. Dzikie zwierzę, 9. Przedmiot którym się rysuje i pisze, 10. Państwo w Azji, 11. Państwo w południowej Europie, 12. Niezbędny przedmiot w zakładzie krawieckim, 13. Dawna broń, 14. Król zwierząt. 15. Spółgłoska.

Powyżej umieszczony logogryf, za któregotrafne rozwiązanie przeznaczamy następujące nagrody w książkach:

I. nagroda 10 zł
II. nagroda 8 „
III. nagroda 5 „

Nagrody zostaną przyznane drogą losowania. Tylko te rozwiązania będą rozpatrywane, które otrzymamy do dnia 22. 8. 30.

Co każdy rzemieślnik wiedzieć powinien?

Pyd tym tytułem wyszła z druku nakładem Izby Rzemieślniczej w Krakowie nadzwyczaj praktyczna broszura, pióra Instruktora Korporacji Przemysł. Dra. Wyroda Jana, radcy Województwa w Krakowie, autora Zarysu Polskiej Ustawy Przemysłowej.

Broszura ta winna znaleść się w rękach każdego rzemieślnika, a zwłaszcza z treścią jej winni zapoznać się kandydaci przystępujący do składania egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Cena broszury wynosi zł 3.—. Przy zakupnie większej ilości udziela się 50 gr opustu na sztuce. Zamówienia wraz z dołączeniem znaczka 25 gr na porto przesyłki skierować należy pod adresem Izby Rzemieślniczej w Krakowie, ul. św. Anny 9, lub też wpłacać pełną należytość wraz z kosztami przesyłki na konto czekowe P. K, O. Kraków Nr. 410.601.

Izba posiada nadto na składzie Zarys Polskiej Ustawy Przemysłowej w cenie zł 3.90,—, oraz zatwierdzony reskryp. Min. Wyz. Relig. i Ośw. Publ. podręcznik wędliniarski Różyckiego Andrzeja — Wice-Prezyd. Izby w cenie zł 7.50.

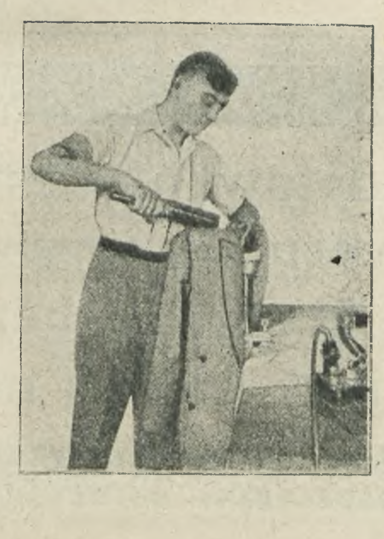


Uczestnicy kursu kroju

(system „Odzież“)

odbytego w Król. Hucie w lipcu 1930 roku.

1 rząd stojący: 1) z Tarnowskich Gór, 2) z Włocławka, Woj. Warszawskie, 3) z Wisły, 4) z Świętochłowic, 5) z Zamościa, Woj. Lubelskie, 6) z Wielkiej Dąbrówki Śl., 7) z Gniezna. Siedzący: 8) z Międzychodu (Poznańskie), 9) kierownik, 10) z Dębicy W. Krakowskie .



Kredytowanie jest to podwójna rzecz!
Towaru się wyzbędziesz i gość jest precz.
Kto kredytuje bez zastawu i poręczenia,
To jego interes nie przyjdzie do znaczenia!